

## 25.02.2021 wieczorne Marian - Rośnijmy w bogactwie Chrystusowym

25.02.2021 Rośnijmy w bogactwie Chrystusowym

Z listu Jakuba 2: 5-9

***„Postuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecanego tym, którzy go miłują? Wy zaś wzgardziliście ubogim. Czyż nie bogacze ciemiężą was i nie oni ciągną was do sądów? Czy to nie oni znieślawiają zacne dobre imię, które zostało nad wami wezwane? Jeśli jednak wypełniacie zgodnie z Pismem królewskie przykazanie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie. Lecz jeśli czynicie różnicę między osobami, popełniacie grzech i jesteście uznani przez zakon za przestępców”.***

W sumie to uderza, w te wszystkie sfery myślenia starego człowieka. Gdzie stary człowiek ma pewne układy, układziki, i tym, którym się powiodło, i tym, którym się nie powiodło; i takie inne tam rzeczy po ludzku. A tutaj się dzieje zupełnie coś nowego, gdzie nie ma znaczenia, jaki człowiek jest według standardów ziemskich, gdyż Bóg jednakowo przyjmuje tych ludzi i wprowadza ich w zupełnie inny sposób myślenia, na temat bogactwa i ubóstwa, i całkowicie inne patrzanie na to.

A więc Jakub pisze w mocny sposób i prawidłowo, że kto czyni różnicę, dalej przysuwając tą starą wartość do nowego, popełnia grzech. W Królestwie Pana naszego Jezusa Chrystusa liczy się tylko jedno bogactwo – Jego Bogactwo – Chrystusowe Bogactwo się liczy. W ten sposób powinniśmy patrzeć już na codzienne życie, jako ludzie, którzy cenią sobie Bogactwo Chrystusowe ponad to ziemskie. A tym bardziej nie czynią różnicy w patrzeniu na ludzi wg tego co oni posiadają, tylko każdego widzą jako człowieka, który ma prawo ratować się w Chrystusie Jezusie.

W 2 Samuela 12 rozdział: 1-9

***Wtedy Pan posłał Natana do Dawida, a ten, przyszedłszy do niego, powiedział: W pewnym mieście było dwóch mężów, Jeden bogaty, a drugi ubogi. Bogaty miał bardzo wiele owiec i bydła, Ubogi zaś nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, Którą nabył. I żywił ją, a ona wyrosła u niego Razem z jego dziećmi. Z chleba jego jadła, z kubka jego piła, Na łonie jego sypiała i była mu jak córka. Pewnego razu przybył do męża bogatego podróżny. Żał mu było wziąć ze swoich owiec czy ze swojego bydła, Aby je przyrządzić dla podróżnego, Który do niego przybył. Wziął więc owieczkę tego męża ubogiego, I ją przyrządził dla męża, który do niego przybył. Wtedy Dawid wybuchnął wielkim gniewem na owego męża i rzekł do Natana: Jako żyje Pan, że na śmierć zasługuje mąż, który tak postąpił. Za owieczkę zapłaci w czwórnasób, dlatego że taką rzecz uczynił i że nie miał litości. Wtedy Natan rzekł do Dawida: Ty jesteś tym mężem. Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja cię namaściłem na króla nad Izraelem i Ja cię wyrwałem z ręki Saula. Dałem ci dom twojego pana i żony twojego pana na twoje łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a jeśliby to było za mało, byłbym dodał ci jeszcze nadto. Dlaczego więc wzgardziłeś słowem Pana, popełniając zło w oczach jego? Uriasza Chetejczyka zabiłeś mieczem, jego żonę wzięłeś sobie za żonę, jego zaś zabiłeś mieczem Ammonitów.***

Widzimy tutaj w tej opowieści, że bogaty myśli, że może dysponować tym, czy tamtym, czując się jakby upoważnionym do takich działań, mając możliwość takich działań. Nie zwracał uwagi na to, że on jako bogaty i ten biedny, jednakowo zostali stworzeni przez jednego Boga, i że jeden Bóg jest właścicielem jednego i drugiego. Nie zważając na Boga, człowiek wpada w pułapkę i zaczyna wykorzystywać jakieś swoje pozycje, czy swoje jakieś tam zasoby. To już jest bezprawie, to prowadzi, do czegoś złego, czegoś niedobrego. Tutaj wyszło to od strony Dawida wyszło to jako bardzo daleko posunięte przestępstwo, zło uczynione, grzech.

W III Mojżeszowej 19: 15

***„Nie będziecie czynić krzywdy w sądzie; nie będziesz dawał pierwszeństwa biedakowi, ale też nie będziesz miał wzglądów dla bogatego. Sprawiedliwie sądzić będziesz bliźniego swego”.***

Znowu Bóg pokazuje, że jeżeli ktoś jest biedny i popełnia przestępstwo, to nie ma: „a biedny, trzeba się nad nim zlitować”. Ale też jeśli bogaty popełnia przestępstwo „a to jest bogaty, to może lepiej nie wyciągać konsekwencji od niego”. Wyrok musi być sprawiedliwy w każdej jednej sprawie. Bóg nie czyni różnicy między tymi dwoma ludźmi. Jeżeli popełnione zostało przestępstwo, Bóg patrzy na jednego i drugiego tak samo. Popełniony grzech, to jest popełniony grzech. Dlatego Bóg chce, abyśmy sprawiedliwie patrzyli na siebie nawzajem, ale od strony Boga, jak Bóg patrzy na nas. W Królestwie Jezusa Chrystusa nie ma różnic. Wszyscy zgrzeszyliśmy, wszyscy upadliśmy, wszystkich Pan podniósł nas byśmy nowe życie prowadzili. I to powinno być dla nas najważniejsze.

Powinniśmy wszyscy dążyć do tego, aby bogacić się w Panu, aby być bardziej zasobnymi w Panu Jezusie Chrystusie. Aby coraz więcej móc pomagać innym, wspierać innych, usługiwać innym. Mieć te dobrodziejstwa, które w rzeczywistości są rzeczywiście znacznymi dobrodziejstwami.

Jeżeli tylko mielibyśmy nadal pozostać w tych ziemskich, to znaczy, że nie zrozumieliśmy, po co przyszedł Jezus Chrystus i co się zmieniło, kiedy przyszliśmy do Niego, aby szukać u Niego przebaczenia i zbawienia.

List do Efezjan 1:15-23

***„Przeto i ja, odkąd usłyszałem o wierze waszej w Pana Jezusa i o miłości do wszystkich świętych, nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie Jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy Jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły Jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził Go z martwych i posadził po prawicy Swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w***

***przyszłym; i wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem Jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia***”.

Mamy świadomość, że teraz powinniśmy być najbardziej zainteresowani bogactwem, które przyszło do nas w Jezusie Chrystusie. To powinno nas najbardziej pociągać. Musimy być coraz bardziej tymi, którzy czerpią z Jezusa Chrystusa i posiadają coraz więcej z tego, co On nam przyniósł, aby móc innych ubogacać tym bogactwem. To powinno nas teraz jak najbardziej pociągać. Zmieniło się królestwo, zmieniły się prawa, zmieniło się to, co naprawdę jest cenne. Dla nas cenne było to co światowe, ziemskie; natomiast kiedy staliśmy się dziećmi Bożymi, stało się cenne to, co Boże, co wieczne.

Czyli przemieszczony został sposób myślenia i nastąpiło pociągnięcie w kierunku czerpania coraz więcej z Pana Jezusa Chrystusa. Wszystko to po to, by móc być bogatym w wierze i umieć wypraszać w niebie o różne rzeczy, które się dzieją tu na ziemi.

Pojęcie bogactwa zostało zmienione i przemieszczone oraz nasz umysł i serce zostało przemienione w stosunku do tego, do czego zostaliśmy przeznaczeni w Jezusie Chrystusie.

Możemy powiedzieć również w ten sposób, że tą zasobność, która krótko trwa i kończy się w ogniu, za którą świat biega i szuka jej, Bóg przemieścił nas do zasobności, która nie ma końca, jest wieczna; do bogactwa, które nigdy nie przestaje być bogactwem.

Wszystko co na ziemi człowiek osiągnie i tak zakończy się, podczas gdy to niebiańskie bogactwo idzie na wieczność. Nasze zainteresowania powinny biec właśnie ku temu, żeby bogacić się w Panu coraz bardziej i bardziej, żeby poznać Go i doświadczyć. Aby coraz więcej móc usłużyć też innym, być człowiekiem, który chce być bogatym w Chrystusie, aby móc coraz więcej wesprzeć, pomóc, wymodlić, po prostu czynić te rzeczy, które przysły z Panem Jezusem Chrystusem.

Psalm 37, 1-6

***„Dawidowy. Nie gniewaj się na niegodziwych, Nie zazdrość tym, którzy czynią nieprawość. Bo uschną szybko jak trawa I zwiędną jak zielona murawa. Zaufaj Panu i czyn dobrze, Mieszkać w kraju i dbaj o wierność! Rozkoszuj się Panem, A da ci, czego życzy sobie serce twoje! Powierz Panu drogę swoją, Zaufaj mu, a On wszystko dobrze uczyni. Wyniesie jak światło sprawiedliwość twoją, A prawo twoje jak słońce w południe”***.

I werset 37: ***Przeto wzoruj się na niewinnym i popatrz na prawego, Bo przyszłość należy do męża pokoju.***

Cały czas, gdziekolwiek widzimy Słowo Boże, które wskazuje nam na to, co jest drogocenne w oczach Boga, zawsze znajdziemy oczyszczenie, miłość, służbę; coraz więcej i więcej Bożych możliwości, aby czynić to, co jest miłe Bogu.

To jest tak, jakby zamienić zasobność ziemską, na zasobność niebiańską. Piotr mówi: „srebra i złota nie mam”, nie mam zasobności ziemskiej, ale to, co mam daję ci: wstań i chodź”. I z tej zasobności niebiańskiej człowiek mógł wstać i chodzić. O tym też mówi Pan Jezus do mnie i do ciebie, aby zacząć

starannie szukać tego co Pańskie, aby coraz więcej móc uczynić dobra innym, aby więcej inni mogli korzystać, z każdego z nas.

Tak jak bogacz ziemski dorabia się, z niego ludzie korzystają, otwiera fabryki i inne miejsca, ludzie pracują, zarabiają – tak samo, kiedy my nabywamy to, co jest w Chrystusie, wtedy inni mogą dostać to co jest potrzebne, aby mogli wzrastać, rozwijać się.

Przypowieści Salomona 3:31-32

***„Nie zazdrość człowiekowi gwałtownemu i nie obieraj żadnej jego drogi, gdyż przewrotny jest obrzydliwością dla Pana; lecz szczerzy są Jego przyjaciółmi”.***

Nigdy nie zazdrośćmy komuś czegokolwiek. Jeżeli nie jest to dobro i skarby Chrystusowe, tylko jakieś ziemskie rzeczy, nie żałujmy tego, że nie posiadamy ich. Ciesz się i raduj z tego co Pan ci daje i obdarza. To jest najważniejsza sprawa. A jeśli coś stracę z ziemskich rzeczy, i dzięki temu wzbogacę się w niebiańskich sprawach, to lepiej, niż stracić niebiańskie, a wzbogacać się ziemskimi. Bo ziemskie przemina, niebiańskie zaś nie. Powinniśmy być mądrymi ludźmi i umieć rozsądzić, na czym położyć główny nacisk.

Mamy żyć na ziemi i w różny sposób służyć ziemskimi rzeczami, ale najważniejsze w Królestwie Jezusa jest to, co mogę uczynić z Ducha Chrystusowego. Kiedy mam miłość, radość, cierpliwość, łagodność, wytrwałość, dobrotliwość, prawdomówność – czy mam te cechy Królestwa Jezusa Chrystusa? To jest ważniejsze.

Możemy powiedzieć, że nasz Pan był ubogi. Przez Niego i dla Niego zostało wszystko stworzone, a On chodził ubogo, ale był najbogatszym. Z Jego ubóstwa wszyscy zostaliśmy ubogaceni, to jest chwała.

Jezus pokazał, że najbardziej się liczy to, jeśli możemy miłować, przebaczać, nieść pomoc, wspierać, doprowadzać do Boga. To są najcenniejsze rzeczy, które są tu na ziemi. Jeśli kogoś można uratować, komuś powiedzieć Prawdę, aby ten człowiek zrozumiał jak się uratować. To są bardzo ważne rzeczy – wytłumaczyć komuś, aby ten człowiek mógł skierować się ku dobru, uciekając od zła.

Kaznodziei Salomona 4: 4-6

***Widziałem także, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy wywołuje tylko zazdrość jednego względem drugiego. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem. Głupiec zakłada beczynnie swoje ręce i pożera samego siebie. Lepiej jest mieć jedną garść pełną, a przy tym spokój, niż dwie garście pełne, a przy tym trud i gonitwę za wiatrem.***

To co Salomon mówi, nie zazdrość drugiemu człowiekowi, skup się na tym co jest Boże i rozwijaj się

dalej w tym. Może się wydać, że przez to człowiek coś straci, ale gdy zyskasz to, co Pańskie, to się okaże, że stałeś się bogatszym, od tych co zapomnieli o tym i gonią za wiatrem.

Serce zabrudzone pożądliwością będzie biegło za wiatrem, ale gdy mamy serca czyste, to my wtedy łakniemy i potrzebujemy Pana, aby doznać więcej z Jego chwały.

To jest bardzo drogocenne – potrzeba więcej Jezusa, więcej od Niego wziąć, aby móc więcej innym dać. Aby darmo wziąć i darmo dawać to co czyste, święte, piękne i nieskalane. Żeby być bogatym, który może rozdawać, bo Chrystus napędza tego człowieka.

Niech nam Bóg pomoże mieć oczy skierowane na to, aby nie dać się zwieść i oszukać. Aby nie powiedzieć na końcu naszego życia, że zmarnowaliśmy czas i życie i goniliśmy za wiatrem. Podczas gdy w Panu było wszystko możliwe, byli ludzie, którym mogłem służyć, były sytuacje i możliwości by okazać miłość, cierpliwość, łagodność Chrystusową, bo takich możliwości jest mnóstwo na ziemi. Dużo rzeczy pokazuje czy jesteśmy bogaci w Chrystusie, czy odwrotnie. Jak jesteś podenerwowany i zirytowany to pokazuje na co oczy zostały skierowane. Człowiek pogubił się w patrzeniu.

Gdy czerpiemy z Chrystusa, to tam jest to, co czyste i nieskalane, a nie złośliwość, irytacja, gniew, zawiść – tego nie dostanie się od Chrystusa. Bogaćmy się w Chrystusie i chcijmy to bogactwo.

Mogę wam powiedzieć, że wielu ludzi nie drąży tematu Chrystusa, nie chodzi przed oblicze Boże aby więcej wziąć i dać innym. Oni tylko się pomodlą i dalej myślą o rzeczach ziemskich, zapominając po co uwierzyli w Jezusa, po co Pan Jezus przyszedł na tą ziemię. Wszyscy byliśmy nędzni, nadzy, biedni - a On przyszedł nas uczynić bogatymi, najbogatszymi. To bogactwo Chrystusowe powinno nas zawsze pociągać. To wielkie pragnienie skosztowania coraz więcej i więcej z Niego.

Pamiętajmy o tym, aby nie dać się przekierować z toru do wieczności, na tory przemijania.

Niech widać coraz więcej bogactwa Pana w nas. Niech inni powiedzą, że jesteśmy bogaci w miłość, cierpliwość, łagodność. Tego nie idzie kupić za żadne pieniądze ziemi. Dostajemy to bogactwo z nieba za darmo. Co jest cenniejsze? Diabeł chce kraść, chce zabrać ten czas potrzebny na poznawanie Chrystusa.

Jana 11; 25-26

***„Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?”***

Zobaczcie jaki to skarb. Urodziliśmy się na ziemi i wiedzieliśmy, że umrzemy (oczywiście kiedyś tam, później, daleki okres). Nikt nie myślał, że szybciej, przecież się trzeba zestarzeć – ale wiedzieliśmy, że umrzemy. A tutaj przychodzi bogactwo Chrystusowe: choćbyście umarli, żyć będziecie. Co jest większym skarbem? Nazbierać sobie różnych bogactw ziemskich w czasie tego ziemskiego życia, a kiedy przyjdzie ostatni dzień życia, zostawić je? Czy wierząc w Chrystusa, należeć do Niego, i kiedy przyjdzie ostatni

dzień życia, z radością iść dalej w wieczność?

To jest bogactwo!!! Ludzie myślą: co ty tam masz w tym chrześcijaństwie? - Ja mam życie wieczne. Skąd ty możesz wiedzieć? - Wiem, bo to życie wieczne pracuje we mnie, dzisiaj, teraz, już!!! Znam smak życia wiecznego; wiem jak smakuje życie, które podoba się Panu Bogu.

Człowiek sobie myśli: tu pożyć, tu pożyć, tam nikt nie wie, a ty wiesz, że tam istnieje miejsce, gdzie mieszka Ojciec, gdzie poszedł Jezus Chrystus, aby przygotować nam miejsce. A więc trzeba drażnić temat Boży, trzeba chodzić przy Panu, żeby się bogacić z Niego. Aby coraz więcej poznawszy Go, coraz więcej móc innym pomóc.

Księga Jeremiasza 16, 19:

***„Panie, mocy moja, twierdzo moja i ucieczko moja w dniu niedoli! Do Ciebie przyjdą narody od krańców ziemi i powiedzą: Tylko złudę posiadli nasi ojcowie, nicości, z których nie ma pożytku”.***

Do Ciebie przyjdą, powiedzą: to wszystko było nicością, nic nie warte, cośmy osiągnęli. Boże, Ty masz dopiero prawdziwe skarby, Ty masz prawdziwe bogactwo Boże! I każdy będzie chciał korzystać z tego.

Przypomnij sobie, co się stało, jak się nawracałeś? Co cię bardziej cieszyło? Przebaczenie grzechów twoich, to był taki skarb, że myślałeś sobie: przecież jacy ci ludzie biedni, mają tyle rzeczy, a nie mają przebaczonych grzechów. A zapłatą za jeden grzech, jest śmierć.

Zacząłeś rozumieć gdzie jest bogactwo, ale trzeba uważać na to, aby nie dać sobie przekierować zrozumienia - bogactwo nadal jest w Chrystusie Jezusie i nadal trzeba być coraz bogatszymi w Chrystusie, aby innych ubogacać, bo po to żyjemy, aby innym pomagać. Tak jak przyszedł Jezus nam pomóc. A więc nie mogę być tylko człowiekiem, który czerpie, muszę stawać się człowiekiem, który zacznie dawać. Dawać to, co biorę z Chrystusa. A więc biorę z Chrystusa łagodność – okazuję innym łagodność. Czy nie jest to skarb na tej ziemi, kiedy spotkasz łagodnego człowieka, łagodnej mowy, który nie jest napastliwy, ani złośliwy, ani obraźliwy? Czyż nie jest to skarb?

Ktoś może powiedzieć: Słuchaj, ja mam tyle wszystkiego, ale wolałbym mieć to, co ty masz. Tą łagodność twoją, czy cierpliwość. W sumie, w jakimś momencie, ludzie zaczynają rozumieć, że to tak naprawdę, to chrześcijaństwo są bogaci.

Z 2 listu Piotra 3,11:

***„Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w***

*pobożności”.*

Jakimiż więc my powinniśmy być, gdy wiemy, że to wszystko ulegnie zagładzie, przeminie, skończy się. Powinniśmy myśleć o tym, jak tu żyć, żeby jak najwięcej przyjąć od Pana Jezusa Chrystusa. Jak tu żyć, żeby więcej z Niego wziąć? Żeby w czasie tego ziemskiego życia już móc więcej z Niego przyjąć, aby móc więcej innym dać, bo to jest dobro, które pójdzie za nami do wieczności. To co my damy innym. Czyńcie dobro, bez ustanku. Trwajcie do końca w czynieniu dobra. A więc to dobro musi rosnąć i rozwijać się.

1 Księga Kronik 29: 17

***„Wiem też, o Boże mój, że Ty badasz serce i masz upodobanie w prawości; toteż szczerym sercem złożyłem w darze to wszystko, teraz zaś widzę, że Twój lud, który tutaj się znajduje, z radością i ochotnie Tobie składa dary”.***

Bóg patrzył na serce Dawida, w jaki sposób on czyni to wobec Boga. Wiemy, że Dawid składał te ziemskie rzeczy w tamtym czasie, ale z sercem czystym, z sercem otwartym, nie z jakąś pożądlivością, że coś mu się wydziera, i że to, co mu się wydziera oddaje Bogu. Tylko z sercem tak chętnym, tak świadomym tego, że to Bóg dał jemu, aby on teraz mógł to złożyć przed obliczem Bożym. Aby ta świątynia mogła być wybudowana.

Dawid mówi: Znasz moje serce Boże, wiesz, że nie ma w nim, ani zastanowienia, ani chwili, że mógłbym to sobie inaczej zużyć, ale jest szczęście, że mogę to Tobie złożyć na tak ważny cel.

A więc radość z tego, ku czemu to służy, w jaki sposób to służy.

Psalm 24: 3-5

***Któż może wstąpić na górę Pana? I kto stanie na Jego świętym miejscu? Kto ma czyste dłonie i niewinne serce, Kto nie skłania duszy swej ku próżności i nie przysięga obłudnie, ten dostąpi błogosławieństwa od Pana I sprawiedliwości od Boga, zbawiciela swego.***

Kto stanie w Jego świętym miejscu? I znowuż: czystość, niewinność. Pomyśl, to są skarby, które pozwalają nam być z Bogiem. Oczyszczeni krwią Jezusa, nie mający postępowań złych wobec innych ludzi, które by przeszkadzały, aby przyjść i stanąć przed Bogiem i modlić się. A więc pomyśl: Gdzie są skarby prawdziwe? Skarby są w Chrystusie i tylko w Chrystusie. Jeżeli my czerpiemy z Chrystusa, wtedy wszystko dzieje się inaczej. Stajemy się naprawdę bogatymi. Bogatymi dzięki Bogu, dzięki Ojcu, bo On nas obdarzył bogactwem w Jezusie Chrystusie. A więc pomyślmy, co jest naprawdę ważne.

Nie jest napisane w Biblii, że mamy nie pracować, mamy leniuchować, czy cokolwiek. Mamy pracować, ale pamiętajmy o tym, że to ziemskie przeminie, niebiańskie nie ma końca. Abyśmy wiedzieli gdzie naprawdę mamy głównie mieć serce nasze, aby sprawy Boże mogły się posuwać prawidłowo.

Myślę, że jest to zrozumiałe dla nas, że coraz więcej przyjemności musimy mieć w tym, gdy możemy służyć sobie nawzajem tym, co czerpiemy z Chrystusa. Mieć taką radość, że coraz więcej możemy uczynić dobrych spraw, Bożych spraw.

Psalm 139: 23-24

***„Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, Doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie krocę drogą zagłady, A prowadź mnie drogą odwieczną!”***

I znowu mamy psalmistę, który zdaje sobie sprawę jak ważne jest to, żeby nie chybić celu, żeby iść prawidłowo. Kiedy przyjdzie koniec, żeby nie być człowiekiem, który powie: jakże głupi byłem, jaka głupia, że straciłem ten czas, który można było wykorzystać, aby się bogacić w Panu. Rozumiecie, że kiedy człowiek się rozwija, to po jakimś czasie chrześcijanin, czy chrześcijanka, widać, że są zadowoleni, wdzięczni, szczęśliwi, radośnie służyący itd., a potem ... coraz mniej bogaci, coraz mniej, już prawie w ogóle niebogaci, potem już nadzy, ślepi. Tak nie może być, chociaż tak się dzieje, ale tak nie może być. Kiedy nabieramy bogactwa od początku, to rośniemy w tym bogactwie, jesteśmy coraz bardziej bogaci, bo coraz więcej poznajemy Pana i coraz więcej możemy uczynić dobra Bożego.

2 Koryntian 4,7

***„Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas”***

A więc, jaki to skarb ma w naczyniach glinianych? Cóż to za skarb jest? Ojciec wszystko dał Swemu Synowi. Więc gdy napelnia nas Jezus Chrystus, to chociaż jesteśmy w takich ziemskich jeszcze namiotach, ale skarb jest niebiański, wszystko jest piękne!!!

Pomyślmy o tym i pilnujmy tych skarbów, które już osiągnęliśmy w Chrystusie, którymi już zostaliśmy obdarzeni w sposób widzialny dla innych. Pamiętajmy, że tam jest jeszcze więcej, aby starać się o to i troszczyć. Być człowiekiem, który jest zapobiegliwy o te niebiańskie rzeczy, aby coraz więcej z nich móc mieć. Trzeba chodzić z Panem, należeć do Niego, uczyć się w jaki sposób On to zrobił, że miały pokolenia, a następni dołączają, którzy rozpoznają w Nim swoje życie, swoją wieczność, swojego wspaniałego Pana i Zbawiciela.

Jak On to zrobił, że nadal są ludzie tu na ziemi, ubogacani przez Niego? Jaki Skarb się rozniósł przez Niego. On także przeze mnie i przez ciebie chce się roznosić.

List do Efezjan 3: 8-21

***Mnie, najmniejszemu ze wszystkich świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe i abym na światło wywiódł tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył, aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały***

***przez Kościół wszechstronną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, w którym mamy swobodę i dostęp do Boga z ufnością przez wiarę w Niego. Przeto proszę, abyście nie upadali na duchu z powodu udręk, jakie za was znoszę, wszak to chwała wasza. Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię, by sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha Jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą. Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.***

A więc miłość Chrystusowa jest Skarbem. Jeżeli ta miłość napęłnia nas, to jesteśmy bogaczami. Bo wtedy możemy miłować Boga z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. To jest Skarb. My tego naprawdę potrzebujemy.

Żyjąc na tej ziemi musimy uważać, w jaki sposób żyjemy, bo gdy ten Skarb nas napęłnia i doznajemy miłości Chrystusowej, to ta miłość jest nadal miłością Chrystusową, ona nie jest miłością bez względu na to co się dzieje z nami, to ona nas będzie napęłniać. Kiedy my schodzimy z drogi Chrystusowej, ta miłość odchodzi od nas. Cokolwiek by było, ta miłość chce przebywać w czystym naczyniu, należącym o Boga, oczyszczonym Krwią Chrystusa. Kiedy my się zanieczyszczamy miłość odchodzi. Może wrócić kiedy się oczyścimy i jesteśmy gotowi na to. Miłość to jest najcudowniejsze uczucie jakiegokolwiek doznaliśmy, poznając Chrystusa. Miłość do Niego, miłość do ludzi. Prawdziwa, nie wymyślona.

A więc to jest Skarb, tu na ziemi, ludzie miłujący Boga, miłujący innych ludzi – to jest Skarb, ta miłość jest czysta. Pamiętajcie 13 rozdział listu do Koryntian. Ona nie szuka swego, jest cierpliwa, jest łagodna, jest wytrwała, gotowa na poświęcenie, gotowa czynić to, co jest potrzebne.

W 1 liście Jana 4: 16-17

***A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim. W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.***

To jest to bogactwo Chrystusowe i na tym się skupiamy, aby coraz więcej zasobności, która przyszła do nas w Chrystusie, była w nas i pośród nas. Abyśmy się miłowali nawzajem, bo Jezus mówi, że po miłości wzajemnej rozpoznają, że to są moi uczniowie. Abyśmy miłowali się, czyniąc sobie to, co jest potrzebne. Abyśmy zostali podniesieni do tych bogactw Pana Jezusa Chrystusa, kiedy możemy być razem, kiedy możemy stawać przed Jego świętym obliczem. Kiedy możemy być w pracy, gdziekolwiek, aby ludzie widzieli to piękno Chrystusa i wiedzieli, że są jeszcze bogaci ludzie na tej ziemi. Ludzie, którzy nie mają

potrzeb tak jak ten świat, ale mają o wiele piękniejsze pragnienia i piękniejsze dążenia i piękniejsze zaspokojenia od tego świata i one są wszystkie w Jezusie Chrystusie.

List do Kolosan 1; 12-14

***„...dziękując Ojcu, który was zdolnymi uczynił do uczestniczenia w dziedzictwie świętych w światłości, który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów.***

Dziękując Ojcu, który nas uczynił zdolnymi, który nas wyrwał z mocy ciemności. A co to za moc?

W 1 liście Jana 2: 15-17

***„Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Bo wszystko, co jest na świecie, pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha życia, nie jest z Ojca, ale ze świata. I świat przemija wraz z pożądliwością swoją; ale kto pełni wolę Bożą, trwa na wieki”.***

Bóg nas wyrwał z tego, co nas w tym świecie trzymało: pożądliwość ciała, pycha życia, pożądliwość oczu. To nas trzymało w tym świecie. Bóg nas wyrwał i dał nam pragnienie Jezusa, pragnienie poznawania Jego Syna i życia dzięki Jezusowi Chrystusowi. To jest drogocenne pragnienie bo Jezus jest wystarczającym, by je zaspokoić, całkowicie zaspokoić, abyśmy nie szukali nigdzie indziej, bo wszystko mamy w Nim.

Abyśmy nie myśleli: Panie, jestem taki niezaspokojony, cały czas jeszcze potrzebuje. To jest cielesność, bo w Chrystusie wszystko mamy, aby być zaspokojeni.

Dlatego też czytamy w liście do Hebrajczyków, aby porzucić swoje ciężary i grzechy, a patrząc na Chrystusa pobiec za Nim, aby poznawać Go coraz więcej i więcej.

List do Filipian 4: 4-5

***„Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom: Pan jest blisko”.***

Właśnie to doświadczenie, to co człowiek posiada z tych ziemskich rzeczy, to jest coś, co człowiek osiąga pracą, jak to osiąga, to jest temat tego człowieka, ale my nie pożądamy tego. Jeśli masz w sercu myślenie: bo ktoś ma coś, a ty też byś chciał. Pomyśl, czy to rzeczywiście jest ci potrzebne? Czy to tylko jest pożądliwość i pragnienie, bo ktoś coś ma. Czy ty rzeczywiście tego potrzebujesz? Co tam, jeżeli ktoś ma to, niech sobie ma. Ty masz to, i dziękuj Bogu za to co masz. Nie czuj się gorszy. Ludzie czują się gorsi bo czegoś nie mają. Mówią: Wiesz, ja chyba straciłem życie, zajmując się tym Chrystusem. Inni w tym czasie się wzbogacili, będą mogli coś tam mieć, a ja zająłem się tylko tym Chrystusem. To jest patrzeć zupełnie zwiedzonego człowieka. Jeśli ja mam w Chrystusie spokój, łagodność, cierpliwość, mogę iść w kierunku wieczności, Pan jest moim Zaspokojeniem – to ja mam wszystko. Ja nie muszę pożądać, tego co ludzie mają. Jeżeli ktokolwiek coś ma, to ten ktoś to ma, a ja mogę być człowiekiem szczęśliwym w Chrystusie i mogę spokojnie dalej poznawać Pana. Aby dalej doznawać, że moje życie ma sens, bo więcej mogę

skosztować jak dobry jest Pan.

Nie tracę czasu, zyskuję czas. To jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne, aby umieć rozsądzić, co jest naprawdę bogactwem.

Jeśli ktoś kupi sobie lepszy samochód, czy cokolwiek, to wszystko jest tylko iluzją. Rozumiecie? Oni są w stanie wyginać blachę w różne kształty, które wydają się fajnym samochodem. A wszystko pod spodem nie ma znaczenia, czy silnik lepszy czy co? Nie ma znaczenia. Twoje oczy już patrzą na Chrystusa, a więc widzisz już Tego, który jest najcenniejszy, najważniejszy. Zobacz, że zyskujesz czas, kiedy należysz do Chrystusa i w sumie zyskujesz największe bogactwo. Bogactwo życia Jezusa w tobie, życia które cię przeprowadza, przez kolejny dzień w kierunku wieczności. Tak myślimy. Mamy żyć na ziemi, nikt nie mówi, że ktoś ma nie zarabiać, ale ciesz się z tego co masz. I tak każdy będzie doświadczony przez Boga, bo Bóg bada serce, czy człowiek łaknie tych rzeczy, czy jak ma więcej, to więcej używa w prawidłowy sposób, należąc do Boga i nigdy się nie wywyższając w tym.

Bóg stworzył nas wszystkich jako ludzi, a co osiągniemy w ziemskich rzeczach wcale nie zmienia faktu, że nadal jesteśmy stworzeni przez tego samego Boga. Czy biedny czy bogaty.

A więc to, co Jakub zaczyna i pokazuje: Nie czyńcie różnicy pomiędzy osobami z powodu ziemskości. Bóg złączył was w Chrystusie i obdarzył bogactwem i niech każdy z was do tego bogactwa dąży. Tu wzrastajcie, tu rozwijajcie się, tu bądźcie dla siebie coraz bardziej tymi, którzy usługują sobie nawzajem tym, co jest cenne, wieczne, co prawdziwe.

Wypisałem sobie kto, jest tym, który z Boga się narodził.

1 list Jana 4: 7

***„Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga”.***

Okazuje się, że tu nie ma nic mówione o jakiegokolwiek zasobności tego świata. Kto z Boga się narodził, ten ma zasobność tego świata. Ten ma jeszcze więcej, który z Boga się narodził. Nie. Tu jest powiedziane, że kto z Boga się narodził, ten miłuje. A więc bogactwo – miłość, jest znakiem, narodzenia z Boga. Jeżeli miłujesz, jesteś narodzonym z Boga.

1 Jana 5:1

***„Każdy, kto wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził.”***

Łączmy to, każdy kto miłuje, z Boga się narodził; każdy kto wierzy, że Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził. To musi być połączone w jedną całość.

1 Jana 3, 9.

***„Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia”.***

Kto grzechu nie popełnia, z Boga się narodził. Miłuje, wierzy, że Jezus jest Chrystusem i nie grzeszy.

1 Jana 5:4

***„Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza”.***

Kto z Boga się narodził zwycięża świat. Świat nie panuje nad zrodzonym z Boga, tylko zrodzony z Boga panuje nad światem. Ani świat, ani rzeczy tego świata, nie są w stanie zaćmić mu oczu. Ponieważ on i ona, narodzony z Boga, widzi prawdziwy Skarb, Bogactwo Chrystusa Jezusa, Pana naszego.

Jakuba 1:18

***„Gdy zechciał zrodził nas przez Słowo Prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem Jego stworzenia”.***

Zrodzeni zostaliśmy z Prawdy. Kto z Prawdy został zrodzony, ten słucha Boga, ten miłuje Prawdę. To wszystko jest w jednym zrodzeniu z Boga zawarte.

1 Jana 4: 4

***„Wy z Boga jesteście, dzieci, i wy ich zwyciężyliście, gdyż Ten, który jest w was, większy jest, aniżeli ten, który jest na świecie”.***

Możemy powiedzieć, że kto z Boga się narodził, w tym mieszka Większy, od tego, który się jest w świecie. Więc kto z Boga się narodził jest zamieszkały przez Boga. Miłuje, wierzy, że Jezus jest Chrystusem, grzechu nie popełnia.

1 Jana 5: 18

***„Wiemy, że żaden z tych, którzy się z Boga narodzili, nie grzeszy, ale że Ten, który z Boga został zrodzony, strzeże go i zły nie może go tknąć”.***

A więc nie grzeszy, zwycięża świat, jest zrodzony przez Prawdę, należy do Prawdy i mieszka w nim Bóg. Czy jest coś cenniejszego? Nie ma.

Wszystko to są rzeczy, które przemijają. Musimy mieć skalę wartości i zrozumieć to. Aby myśleć o tym, w jaki sposób żyć na świecie, żeby nie stracić tego, co jest wieczne. Bo to się liczy najbardziej.

Żeby ten świat nas nie zwiódł i żebyśmy się nie uwikłali w coś, co będzie przeciwne temu po co Bóg nas zrodził i do czego nas zrodził. Ale żebyśmy umieli znaleźć się w tym świecie, i to w taki sposób, aby ten świat nas więcej nie pochłoniął niczym.

Abyśmy zawsze myśleli: co to ma wspólnego z wiecznością?. Czy to jest dobre dla dziecka Bożego, czy niedobre dla dziecka Bożego?. Musimy rozróżniać i wybierać co jest dobre, a odrzucać to, co złe. Mamy czas łaski, czas uczenia się, ale pamiętajmy Bogactwo to Chrystus. Potrzebujemy bogatych ludzi w Chrystusa. Potrzebujemy ludzi, którzy miłują, którzy są łagodni, cierpliwi, wytrwali, wstrzemięźliwi, którzy mogą innym służyć, którzy mają Boże objawienia i Boże wskazania. Potrzebujemy Bożych dzieci, aby one rozświecały ciemności tego świata chwałą, która przerasta wszystko.

Potrzebujemy mieć skoncentrowane, czyste serca na Tego, który jest prawdziwie Zbawicielem świata. Nigdy nie możemy zapomnieć co jest już dla nas najważniejsze, w każdej sprawie gdziekolwiek jesteśmy. Musimy wzrastać w bogactwie.

Jeżeli fizycznie dorabiasz się jakiś rzeczy, i masz coraz więcej, sprawdź, czy też rośniesz w niebiańskich sprawach. Czy miłość twoja jest prawdziwa, nie jest chwiejna, nie jest chwilowa, raz jest, raz jej nie ma. Miłość jest wytrwała, jest trwająca. Trzeba sprawdzać, czy jestem w Panu bogaty, czy mogę wygrać z przeciwnościami, czy mogę znieść cierpienia i pozostać wierny Panu. Czy mogę szukać Pana, po to by móc więcej służyć? Czy moje życie, jest życiem owocującym trzydziesto-, sześćdziesięcio-, czy stukrotnie? Czy nieowocującym? Jaki owoc się z tego pojawia?

Pamiętacie co powiedział Paweł, co by mi dało, gdybym pozyskał mnóstwo ludzi dla Boga, a sam bym stracił to? A więc umartwiam we mnie to, co jest ziemskie, aby nie stracić tego, co jest wieczne.

Ludzie mogą sobie pomyśleć, że jak mówią komuś o Jezusie, to już sobie zaskarbili temat i wszystko mają. Ale to nie jest to, to życie nasze musi należeć do Boga w Jezusie Chrystusie. Nie wykupimy się tym, że komuś coś mówimy; musimy poddać się, aby życie Jezusa było w nas i abyśmy poprzez to mogli wytrwać. Dobrze, że mówimy, to jest bardzo cenne, ale trzeba pamiętać o sobie, żeby samemu nie zginąć. Bo gdy mówimy komuś o Jezusie Chrystusie o bogactwie z nieba, to jest tak bardzo ważne, żeby samemu cenić to bogactwo i pilnować tego bogactwa. I aby każdy mógł to zobaczyć, że twoje bogactwo w Chrystusie to będzie najlepsze. Amen.